REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, ŚRODA 9 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 150.000 | № 9

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Piłsudski nie wstępuje do służby czynnej

Premjer Grabski jest bowiem przeciwny rozszerzaniu kredytów wojskowych.

Przemawiają przeciw temu względy skarbowe i międzynarodowe.

WARSZAWA, 8 stycznia (Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki")— Sprawa nominacji marszałka Piłsudskiego, będąca od kilku dni w zawieszeniu została definitywnie załatwiona w sensie ujemnym. Marszałek Piłsudski postawił p. premjerowi Grabskiemu w obecności p. prezydenta Wojciechowskiego cały szereg warunków, z których najważniejszy był: rozszerzenie kredytów na obronę państwa. P. Grabski energicznie sprzeciwił się tej myśli, zaznaczając, iż skarbu w obecnej chwili absolutnie nie może obciążać, a zresztą względy polityki międzynarodowej w chwili obecnej przemawiają przeciw wzmacnianiu czynnika militarystycznego w państwie. Co do nominacji marszałka Piłsudskiego na generalnego inspektora armji to nie może ona być załatwiona, dopóki ustawowo nie zostanie wprowadzony urząd generalnego inspektora. Gdyby premjer Grabski złożył zobowiązanie, że przeprowadzi przaz Sejm ustawę o organizacji naczelnych władz wojskowych, to wówczas dopiero marszałek Piłsudski zgodziłby się objąć ten urząd na podstawie obecnego dekretu. Jako kandydat na szefa sztabu wymieniany jest gen. Sikorski.

Jeżeli sprawa wstąpienia marszałka Piłsudskiego od służby czynnej nie będzie załatwiona po myśli generała Sosnkowskiego, dymisja ministra spraw wojskowych jest rzeczą postanowioną.

Optymizm p. Grabskiego wobec katastrofy walutowej

P. Grabski zamknie druk banknotów i nie będzie interweniował na giełdzie w celu zatrzymania spadku marki.

Czy p. premjer nie przecenia siły podatkowej obywateli?

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu sprawę dodatkowego prowizorjum budżetowego na I kwartał 1924 r.

Po referacie prof. senatora Buzka komisja przyjęła oba prowizorja.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o naprawie skarbu i reformie waluty. Po referacie senatora Karpińskiego zabrał głos prezydent rady ministrów i minister skarbu Grabski który rozwinął zasady swego planu sanacyjnego. P. Grabski zapatruje się optymistycznie na obecną sytuację i wyraził pewność, że wkrótce zamknie prasy drukarskie i przerwie druk banknotów gdyż wpływy ze źródeł podatkowych będą tak znaczne, iż nie będzie potrzeby dalszego zadłużania skarbu państwa w P. K. K. P.

Zapytany o ostatnią haussę, p. Grabski odpowiedział, że nie uważa interwencji na giełdzie za wskazaną.

Senator Szarski oświadczył, że p. minister zapatruje się zbyt optymistycznie na obecną sytuację i przecenia siłę podatkową obywateli. P. Szarski jest zdania, że jeżeli naprawdę wszystko przygotowane jest do zaprzestania druku banknotów to należy interwenjować na giełdzie dla zatrzymania spadku marki.

Dyskusji nie ukończono.

Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

Robotnicy i liberałowie podają sobie dłonie

Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu angielskiego.

Speakerem został kandydat konserwatywny Whitley.

PAT. — LONDYN, 8 stycznia — Dziś po południu zebrał się parlament angielski na uroczyste posiedzenie. Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed gmachem parlamentu. Leader Labour Party zajął w izbie gmin miejsce obok Lloyd George'a. Obaj deputowani ściskali sobie serdecznie ręce. Na posiedzeniu tem Lloyd George zastępował nieobecnego z powodu choroby leadera liberałów Asquitha. Następnie izba niższa przeprowadziła wybory speakera. Wybrany został jednogłośnie kandydat konserwatystów Whitley. Zaraz po dokonaniu wyboru złożył speackerowi życzenia gratulacyjne w imieniu rządu premjer Baldwin. zwracając się doń m. in. z następującemi słowami: „Rząd spodziewa się znaleźć w speackerze tyle pomocy, ile opozycja spodziewa się doznać odeń opieki".

Oddzielnie wyrazili swą zgodę na wybór nowego speackera Ramsay Mac Doandl i Lloyd George.

UMIARKOWANA POLITYKA ROBOTNIKÓW.

PAT. — LONDYN, 8 stycznia — W kołach Labour Party utrwala się przekonanie, że gabinet tego stronnictwa stanie odrazu na stanowisku polityki umiarkowanej i że unikać będzie jakichkolwiek ostrych radykalnych kroków, że natomiast dołoży wszelkich starań, aby pozyskać sobie opinję publiczną.

LLOYD GEORGE ZA PARTJĄ PRACY.

LONDYN, 8 stycznia — Lloyd Gorge publikuje w „Daily Chronicle" artykuł wstępny, w którym wypowiada się za stworzeniem rządu partji pracy w Anglji.

Lloyd Gerge zaznacza, że wszystkie próby przeszkodzenia w utworzeniu rządu partji pracy skazane są z góry na bezowocność. Koalicja między partją pracy a liberalnemi jest zbyteczna, gdyż obie te partje bez koalicji dążą do tego samego celu i mają jeden i ten sam program: wytworzenie w Europie trwałego pokoju, rozstrzygnięcie w Anglji sprawy mieszkaniowej oraz sprawy bezrobotnych.

Lloyd George nie przypuszcza, aby rząd partji pracy zamierzał przeprowadzić w Anglji jakiekolwiek socjalistyczne eksperymenty.

KAPITAŁ ANGIELSKI UCIEKA.

LONDYN, 8 stycznia — Dzienniki angielskie zwracają uwagę na masową ucieczkę kapitałów angielskich do Ameryki w związku przed obawą przed rządem partji pracy. Ucieczka ta jest jedną z głównych przyczyn upadku kursu funta angielskiego.

Jeden z przewódców Labour Party Thomas wobec tego udzielił wyjaśnień przedstawicielowi „Daily Express" Thomas oświadczył, że z uwagi na obecny stan rzeczy w parlamencie angielskim niema żadnych podstaw do obawy, że rząd partji pracy zaprojektuje jakiekolwiek zmiany, mogące usprawiedliwić ucieczkę kapitałów angielskich do Ameryki.

WARUNKI UZNANIA SOWIETÓW.

AW. — LONDYN, 8 stycznia — Mac Donald zażąda przy otwarciu parlamentu angielskiego oficjalnego uznania Rosji Sowieckiej na następujących warunkach: rząd sowiecki wręczy Anglji 20 miljonów funtów szterlingów jako zaległości na spłatę długu przedwojennego, Anglja uzna rząd sowiecki i odda do jej dyspozycji kredyt 50 miljonów funtów.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

PAT. — PARYŻ, 8 stycznia. — W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie parlamentu. Posiedzenie senatu otworzył najstarszy wiekiem senator Denis. W wygłoszonem przemówieniu Denis zaznaczył „Należy kontynuować aż do ostatecznego tryumfu zwycięską jasnowidzącą politykę Poincarego, który opierając się na traktatach w dążeniu do uzyskania zastawów, które zagwarantowałyby nasze prawa i nasze bezpieczeństwo, zmusił Niemców do gry w otwarte karty i cofnięcia się z krętej drogi. Jest to nieprawdą, mówił Denis, jakoby Francja była odosobniona. Francja cieszy się poparciem wielu narodów europejskich, wśród innych zaś narodów Europy posiada aprobatę osobistości, których autorytet jest niezaprzeczalny.

DALSZY SPADEK WALUTY FRANCUSKIEJ.

A. W. — PARYŻ, 8 stycznia. — Frank francuski spadł dziś w stosunku do funta ang. na 23,35 Minister skarbu Delasterie zwołał zebranie zarządu giełdowego, na którem przedstawił swój plan załamania ruchu spekulacyjnego.

CASINO — ! Ostatnie dwa dni ! — — ! Ostatnie dwa dni ! — CASINO

Ossi Oswalda

Urocza i dawno niewidziana ulubienica Łodzi w swej ostatniej pięknej farsie w 6 — aktach p. t. —

Żonka z licytacji

HUMOR! SATYRA! PRZEPYCH, WYSTAWA! ŚMIECH!

SPÓŁKA AKCYJNA Towarzystwo Ubezpieczeń „PIAST" W WARSZAWIE ul. MARSZAŁKOWSKA № 124. ODDZIAŁ W ŁODZI.

PRZYJMUJE UBEZPIECZENIA: W DZIAŁACH: OGNIOWYM, TRANSPORTOWYM, SZYBOWYM, KRADZIEŻOWYM, UBEZPIECZENIE KONI I CHOMAGE.

W EFEKTYWNYCH DOLARACH U.S.A. ORAZ W ZŁOTYCH OBLICZENIOWYCH RÓWNYCH FRANKOWI ZŁOTEMU.

Towarzystwo Ubezpieczeń „WILJA" SPÓŁKA AKCYJNA W WILNIE. ODDZIAŁ W ŁODZI.

ŁÓDZKIE ODDZIAŁY REPREZENTUJE FIRMA:

„LEONARD TALER i S-ka"

PIOTRKOWSKA № 87. TELEFON 8-20.

PRAWO PODPISU NA WYSTAWIONYCH POLISACH i DOKUMENTACH MAJĄ:
129
WPŁASC. FIRMY PP. LEONARD TALER i SAMUEL PUCMAN KAŻDY Z OSOBNA.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PREMJER I PRASA.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Sprawy prasowe prezydjum rady ministrów mają być wyłączone z pod kompetencji podsekretarza stanu w prezydjum rady i podporządkowane bezpośrednio premjerowi Władysławowi Grabskiemu.

POGROBOWIEC WITOSA USTĄPIŁ.

A. W. — WARSZAWA, 8 stycznia.— Pan J. Szczerbiński p. o. naczelnika wydziału polityczno-prasowego w prezydjum rady ministrów w dniu dzisiejszym na prośbę swą otrzymał dymisję.

KONWENCJA SANITARNA POLSKO-SOWIECKA.

PAT. — WARSZAWA. 8 stycznia.— Dnia 8 stycznia w ministerstwie spraw zagranicznych został spisany akt wymiany dokumentów ratyfikacyjych konwencji sanitarnej polsko-sowieckiej. Dnia 7 lutego 1923 r. akt wymienionych dokumentów ratyfikacyjnych podpisany został przez p. kierownika Bertoniego oraz radcę poselstwa sowieckiego p. Biesiodowskiego.

POLSKA NIE NARUSZYŁA UMOWY KOLEJOWEJ Z RUMUNJĄ.

PAT. — WARSZAWA, 8 stycznia. — W dziennikach czerniowieckich pojawiła się w grudniu ub. r. notatka, jakoby Rumunja wstrzymała swe transporty do Polski z tego powodu, iż Polska miała rzekomo naruszyć umowę kolejową z Rumunją. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Owe wiadomości pochodzą stąd, iż wskutek trudności czysto technicznych na stacji granicznej z Rumunją utworzył się zator złożony z ok. 800 wagonów kolejowych. Polskie władze kolejowe uczyniły oczywiście wszystko, by zator usunąć a odnośne ich usiłowania wydały rezultaty. Wszelkie wiadomości, jakoby Polska naruszyła umowę kolejową z Rumunją są bezpodstawne.

ZŁOTOWE LISTY ZASTAWNE ZIEMSKIE.

AW. — WARSZAWA, 8 stycznia— W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami towarzystwa kredytowego ziemskiego w sprawie wypuszczenia nowych listów zastawnych opiewających na złote polskie. Ma to na celu przedewszystkiem ułatwienie stowarzyszonym płacenia podatków majątkowych.

W niedzielę, dnia 13-go b. m., o godz. 12 i pół w południe
:: :: w sali „CASINA" (Piorkowska 67)
wygłosi
DR. LESZEK KIRKIEN
odczyt p. t.
ŁÓDŹ WOBEC WALORYZACJI

Inflancja i jej momenty psychologiczno-gospodarcze. — Proces przesuwania kapitałów. — Konjunktury przemysłowe i zagadnienie płac. — Przedświty waloryzacyjne. — Podwyżki wskaźnikowe. — Kalkulacja złota w przemyśle. — Papierowy budżet państwa. — Możliwość sanacji skarbowej, w przedwaloryzacyjnym okresie inflacji. — Kontrola finansowa zagranicy, lub samodzielność, za cenę waloryzacji, wobec zabicia kredytu wewnętrznego państwa. — Ruina klas pracujących. — Przesilenie przemysłowe. — Ceny produktów żywnościowych i wpływ rolnika oraz pośrednika na ich kształtowanie się. — Zagadnienia polityki podatkowej, kredytowej, przemysłowej, celnej i kolejowej, w okresie zwaloryzowanej inflacji. — Waloryzacja w Polsce i jej perspektywy skarbowe, oraz gospodarcze. — Przemysł włókienniczy wobec :: :: :: waloryzacji. :: :: ::

Bilety do nabycia w kasach teatru „Casino" codziennie od godz. 5 do 10 wieczorem.

Program prac konferencji belgradzkiej.

PAT. — BIAŁOGRÓD, 8 stycznia — Jutrzejsze narady konferencji białogrodzkiej dotyczyć będą następujących spraw:

1. Rozwiązania sytuacji europejskiej w związku z pewnymi różnicami poglądów, jakie się ujawniły między Francją i Anglią oraz w związku z orjentacją polityczną, jaką stworzył zapowiedziany sojusz francusko-czechosłowacki.

2. Sprawami, związanemi z polityką państw sąsiadujących z państwami małej ententy, m. in. Węgier i Bułgarji. Konferencja poruszy sprawę kontroli pożyczki węgierskiej przez państwa małej ententy, a co się tyczy Bułgarji, zdaje się, iż trwała niepewna sytuacja polityczna tego kraju oraz ostatni incydent, spowodowany mową premjera Gankowa, wygłoszoną w Sobranju winien zdaniem białogrodzkich kół politycznych, zwrócić uwagę konferencji. Należy sobie w związku z tem przypomnieć, iż ostatnia konferencja małej ententy w Sinaja przyjęła wobec Bułgarji stanowisko, które ujęto w nazwę wyczekujące i pełne czujności.

3. Konferencja zajmie się sprawami natury ekonomicznej, dotyczącemi bezpośrednich stosunków państw małej ententy, a nie uregulowanemi dotychczas w sposób ostateczny. Koła polityczne oczekują od obecnej konferencji nietyle rezultatów pozytywnych o charakterze bezpośrednim ile ogólnej rewizji polityki europejskiej i ponownego stwierdzenia solidarności sprzymierzeńców wschodnich wobec konieczności utrzymania pokoju i zachowania autorytetu traktatów.

MAŁA ENTENTA. — POWRÓT PANSLAWIZMU.

PAT. — RZYM, 8 stycznia — Dziennik „Epoca", omawiając konferencję białogrodzką, wykazuje, iż stanowi ona nową próbę utworzenia hegemonji Francji od Bałtyku poprzez Adrjatyk, aż do Morza Śródziemnego. Poincare zdaniem dziennika — poprzez małą ententę pragnie nawiązać stosunki z Rosją. Zaczyna się więc — mówi dziennik włosko — dawna polityka przedwojenna, a mianowicie sojusz Francji z Rosją, czyli powrót panslawizmu do Europy.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **9** ŚRODA

Dziś: Marjanny p.
Jutro: Agatona P.

—:—

Wschód słońca o g. 7.44
Zachód o g. 3.37
Wsch. księżyca o g. 4.52 p.
Zachód o g. 2.17 r.
Długość dnia 7.53
Przybyło dnia g. 0.8

Z ELEKTROWNI.

Skutki śnieżycy dotkliwie dały się odczuć elektrowni, która od 10 dni nie otrzymuje węgla i zużywa resztki zapasów. Możliwe jest przeto, że o ile nie nadejdą oczekiwane transporty, ruch będzie musiał być całkowicie przerwany lub conajmniej znacznie ograniczony.

W interesie zatem wszystkich abonentów jest wskazana jak największą oszczędność przy korzystaniu z prądu.

———.—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek, dnia 10 stycznia rb. o godz. 7 i pół wiecz., w sali posiedzeń rady miejskiej pdzy ul. Pomorskiej nr. 16, odbędzie się pierwsze posiedzenie (II-ej sesji) rady miejskiej.

WYJAZD MINISTRA WYGANOWSKIEGO Z ŁODZI.

W dniu wczorajszym o godzinie 1 w południe wyjechał z powrotem do Warszawy min. sprawiedliwości Wyganowski.

Towarzyszący mu prokurator sądu apelacyjnego Zygmunt Hibner opuścił nasze miasto nocy onegadjszej. p.

PODWYŻSZENIE TARYFY NA KOLEJKACH DOJAZDOWYCH.

Według informacji zaczerpniętych przez nas w dyrekcji elektrycznych kolei dojazdowych zostaje z dniem 15 bm. podwyższoną taryfa biletowa.

O ile dotychczas opłata pobierana była w markach polskich za trzy centimy za jeden kilometr od osoby,. — o tyle spacer koleją elektryczną kosztować będzie 5 centimów za kilometr.

W stosunku do kosztów przejazdu pociągami jest cena biletów tramwajowych bezwzględnie za wysoką. p.

WĘGIEL DLA LUDNOŚCI.

Wydział handlowy sprzedaje na składzie pdzy ul. Węglowej nr. 3, węgiel detalicznie.

PRZEDPŁATA NA CUKIER.

Wobec nadejść mających do wydziału handlowego przydzielonych transportów cukru na miesiąc styczeń rb. kooperatywy, instytucje społeczne itp. reflektujące na ten artykuł, winny wpłacić najpóźniej do dnia 12-go bm. włącznie do kasy wydziału po mk. 400 tys. od każdego kilograma, tytułem przedpłaty.

GIEŁDA TYTUNIOWA.

Detaliczni sprzedawcy papierosów i tytoni powinni wydawać swój komunikat giełdowy według którego ofiary namiętności uspakajania swych nerwów nikotyną mogłyby się orjentować zgóry co do kosztów przyjemności.

Wczorajsze notowanie wykazuje za 100 gramów najprzedniejszego macedońskiego tytoniu 5 miljonów 520 tysięcy marek. p.

O HANDEL ULICZNY.

Onegdaj delegacja handiarzy owocami zwrócili się do komisarza rządu w następującej sprawie:

Zajmujący się handlem na ulicach dotychczas jeszcze nie otrzymali koncesji na rok 1924, wobec czego władze policyjne nie zezwalają osobom tym na handel na ulicy, domagając się odpowiednich koncesji.

Delegacja prosiła p. komisarza, aby do czasu wydania nowych koncesji, nie przeszkadzano handlującym na ulicach.

Delegacja otrzymała zapewnienie, że do czasu wydania nowych koncesji żadnych przeszkód policja handlującym stawiać nie będzie. b.

ZATARG W DOMU EKSPEDYCYJNYM M. M. KALECKI TRWA.

W związku z bezrobociem pracowników w domu ekspedycyjnym M. M. Kalecki, które wybuchło na tle niewypłacania podwyżki 46 proc. odbyła się w dniu wczorajszym konferencja między przedstawicielami firmy, a delegatami strejkujących pracowników.

Firma proponowała za pierwszą połowę grudnia podwyżkę w wysokości 25 proc., zamiast 46 proc. i podwyżkę za drugą połowę grudnia w wysokości 67 proc.

Pracownicy się na to nie zgodzili, gdyż firma wypłaciła już robotnikom i pakarzom całą podwyżkę, wobec czego konferencję zerwano a pracownicy zatarg przekazali stowarzyszeniu handlowców al. Kościuszki. b.

Zawiadomienie.

W najbliższych dniach rozpoczynamy demonstrowanie szeregu wielkich obrazów z cyklu:

„Hrabina Paryża"

Celem dania możności oglądania pierwszych dwuch serji, wyświetlanych w ubiegłym sezonie — tym, którzy nie oglądali dotąd tego arcydzieła sztuki kinematograficznej, oraz w celu przypomnienia treści tych obrazów, tym naszym bywalcom, którzy już je przed rokiem widzieli—wznawiamy dwa pierwsze dramaty z cyklu

„Hrabina Paryża"

w piątek dnia 11 b. m.

Dyrekcja teatru
„CASINO"

140

PODWYŻSZENIE WYNAGRODZENIA DLA LEKARZY KONSULANTÓW.

Przychylając się do wniosku inspektora szpitalnictwa miejskiego, wydział zdrowotności publicznej na onegdajszem posiedzeniu postanowił ustalić wysokość wynagrodzenia lekarzy konsultantów szpitali miejskich na miesiąc grudzień 1923 r. w następujący sposób: a) za każdą wizytę lekarza konsultanta w szpitalu miejskim 4 miljony 250 tys. mk., b) za każdą wizytę lekarza konsultanta w szpitalu miejskim w Chojnach 5 miljonów mk.

NAGŁA ŚMIERĆ ZDROŻAŁA.

W prosektorjum miejskim podwyższono opłaty za sekcję sądową do 3 miljony mk., za sekcję kliniczną — do 2 miljony mk. i za rozbiór histor. patologiczny — 3 miljony mk. b.

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. O. W.

We wtorek dnia 15 stycznia b. r., o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 12, III p. poprz. of. ogólne roczne zebranie członków Polskiej Organizacji Wolności.

—x—

Nowe władze prezydjalne parlamentu miejskiego.

Dr. Fichna wybrany ponownie.

Rozdźwięk między przewodniczącym a frakcjami większości.

Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem prezesa Fichny odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem miano dokonać wyborów prezydjum rady miejskiej, oraz do komisji radzieckich, jak również obsadzić komisję szacunkowe wydelegować radnych do szefostwa poborowego w PKU. i 12 radnych do komisji taborów samochodowych.

Na posiedzenie przybyły frakcje koła narodowego, NPR., NPP. żydów ortodoksów i sjoniści, nie przybyli natomiast radni PPS. i „Bundu".

Na przewodniczącego rady miejskiej wysunięto dr. Fichnę, przyczem jedynie przedstawiciel lewicy radzieckiej radny Klim zgłosił swe desinteressement wskazując, że obecnie jak i przed pierwszą sesją rady, przewodniczących wybrały jedynie ugrupowania większości.

Na wice-przewodniczących rady miejskiej zgłoszono kandydatury radnych Rapalskiego, Fidlera, Rozenblatta i Wilczyńskiego.

Ponieważ zamiast trzech kandyaatów, zgłoszono 4 i nie zgodzono się na wycofanie jednej kandydatury, sprawę wyborów do prezydjum rady miejskiej rozstrzygnie plenum rady w drodze wyborów proporcjonalnych na posiedzeniu w czwartek dnia 17 bm.

To samo miało miejsce przy wyborach sekretarzy, gdyż zamiast 7 kandydatów, zgłoszono 8.

Następnie poruszono sprawę dopuszczenia od konwentu senjorów małych frakcji których w radzie miejskiej jest kilka.

Radny Klim postawił wniosek, aby frakcje, reprezentujące conajmniej 2-ch członków, reprezentowane były w konwencie senjorów. Takich frakcji jest obecnie 3, a mianowicie: frakcja niemców mieszczan, „Bundu" i niezależni ortodoksi.

Przewodniczący dr. Fichna, jak również radny dr. Garliński poparli ten wniosek, aby umożliwić konwentowi senjorów owocną pracę.

Jednak frakcje większości wniosek ten odrzuciły.

Kolejno rozpoczęto pracę nad obsadzeniem stałych komisji radzieckich, przyczem frakcje większości zażądały zastosowania klucza, ściśle proporcjonalnego.

Na tej podstawie koło narodowe i chadecja wystąpiły w wspólnem bloku reprezentującym 30 radnych, NPR. — 24 radnych, lewica — 18 radnych i żydzi — 13 radnych.

Na tej zasadzie obsadzono komisje przyczem z ramienia lewicy weszli na razie tylko przedstawiciele niemieckiej partji pracy pozostawiając dwa wolne miejsca w każdej komisji dla pozostałych frakcji lewicowych.

W końcu załatwiono sprawę obsadzenia komisji szacunkowej do wymiaru podatków. Listę przedstawioną przez centralny związek kupców i przemysłowców w zupełności odrzucono, uważając, iż broniłaby ona jednostronnie kupców i przemysłowców. Do komisji wydelegowano przez zblokowaną prawicę 21 osób, 3 członków i 1 zastępcę z listy niemieckiej partji pracy, a z listy żydów — 12 członków i 14 zastępców. b.

Nad czem obradować będzie w czwartek rada miejska.

I. Komunikaty.

II. Wybory.

a) Prezydjum rady miejskiej.

b) Stałych komysji radzieckich.

c) 36 członków i tyluż zastępców do komisji szacunkowych dla spraw wymiaru państwowego podatku dochodowego na obszarze m. Łodzi.

d) Przedstawiciela rady miejskiej i jego zastępcy do komisji stałej przy szefostwie poborowym D. O. nr. IV. na rok kalendarzowy 1924.

e) Przedstawiciela rady miejskiej do wojewódzkiej komisji walki z alkoholem.

f) 12 radnych do komisji poborowych taboru samochodowego.

III. Odpowiedź magistratu na interpelację r. Karlińskiego i tow. w sprawie walki z żebractwem.

IV. Sprawozdania komisji radzieckich:

a) łączne komisji skarbowo-budżetowej i do spraw ogólnych w przedmiocie powołania specjalnej komisji oszczędnościowej (w zw. z wł. wn. r. Nowackiego i tow.).

b) Komisji skarbowo-budżetowej w przedmioncie

1. skup elektrowni miejskiej,

2. podwyższenia taryfy za gaz i wydania bonów gazowych,

3. rozbudowy lokalu głównej kasy miejskiej,

4. nadbudowy sposobem gospodarczym gmachu miejskiego przy Placu Wolności nr. 14,

5. jednorazowego subsydjum na budowę sanatorjum dla inwalidów w Mikuliczynie,

6. subsydjum dla internatu dla młodzieży, uczącej się rzemiosł przy kościele Dobrego Pasterza w Radogoszczu,

7. subsydjum dla internatu przy parafji Marjawickiej,

8. jednorazowego subsydjum dla związku obrony kresów wschodnich w Poznaniu.

c) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

1. przyznania stypendjum miejskiego dla dzieci, kształcących się w warszawskim instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych, wzgl. zatwierdzenia wł. statutu.

2. przepisów dla pralni publicznych,

3. interwencji dla czyścicieli miasta Łodzi.

Łódź, dnia 7-go stycznia 1924 r.

Przewodniczący rady miejskiej
( ) Dr. B. Fichna.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Teatr miejski daje dziś, t. j. w środę, dnia 9 stycznia po raz pierwszy wielką komedję w 3 aktach Władysława Lakatos p. t. „Szafir", w której biorą udział najlepsze siły naszego zespołu.

W czwartek, dnia 10 stycznia, staraniem T. U. R. po cenach najniższych „Nauczycielka".

W piątek dnia 11 stycznia po raz drugi „Szafir".

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych świetna komedja Fijałkowskiego „Pan Poseł", która na wczorajszej premjerze doznała nader gorącego przyjęcia u publiczności. Humor i dyskretna satyra komedji oraz koncertowa gra artystów zapewniają sztuce dłuższy żywot na scenie popularnej.

Obsada ról niezmieniona z reżyserem p. Stefanskim w roli posła.

KONCERT MELCERA I BARCEWICZA.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 4-ej po poł., w sali Filharmonji wystąpią dwaj najznakomitsi nasi artyści, a mianowicie: Henryk Melcer i Stanisław Barcewicz. Dwa te nazwiska aż nadto mówią za siebie, aby się trzeba o nich rozpisywać, to też występ ich w Łodzi będzie „evenemet" artystycznem w wielkim stylu i pociągnie do sali Filharmonji niewątpliwie całą naszą elitę muzykalną żądną podniosłych wrażeń duchowych,

KONCERT H. MARTEAU.

Jak się dowiadujemy, słynny skrzypek prof. Henri Marteau, przybędzie wkrótce do Łodzi i wystąpi w sali Filharmonji na szóstym koncercie z cyklu wielkich solistów organizowanych przez dyrekcję Alfreda Straucha. Bliższe szczegóły niebawem podamy.

T. M. M.

W nadchodzący piątek odbędzie się w Tow. M. M. wieczór sonat z udziałem artystów tej miary, co skrzypek prof. Bronisław Lewenstein i znana z występów kameralnych, pianistka p. Róża Benzefowa.

———

Krytyczna sytuacja finansowa K. E. Ł.
Nowa podwyżka taryfy nie może zapobiec deficytowi.

Jak już donosiliśmy stoimy w obliczu unieruchomienia kolei elektrycznych łódzkich.

Przyczyną tego jest wzrastający z dnia na dzień deficyt w bilansie kolei elektrycznej, przedstawiający się ostatnio w sumie 4 miljardów dziennie.

Wyadtki kolei elektrycznej łódzkiej wynoszą 6.300.000.000 podciągnięte są pod tą cyfrę tylko płace personelu bez wydatków technicznych, a wpływy dzienne po potrąceniu podatku magistrackiego wynoszą 4 miljardy 800 milj. mk.

Wobec tego, że zbyt wielka podwyżka taryfy zmniejszyłaby znacznie frekwencję, zarząd kolei elektrycznej łódzkiej uwzględniając tą okoliczność, podwyższył bardzo nieznacznie taryfę, gdyż tylko 25 proc.

Ostatnia podwyżka taryfy ma na celu tylko wyrównanie niedoborów kolei elektrycznej łódzkiej, nie jest zaś kalkulowaną z myślą o podwyżce płac pracowników.

Jak wiadomo zarząd KEŁ. zaproponował swym pracownikom zrzeczenie się podwyżek.

W sprawie tej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 11 wspólna konferencja pracowników KEŁ. z zarządem.

Przyszłość ruchu tramwajowego w Łodzi zależy od odpowiedniego zrozumienia krytycznej sytuacji finansowej KEŁ. przez pracowników.

Nowa taryfa tramwajowa przedstawia się następująco:

Bilet normalny od godziny pół do dziewiątej do pół do dziesiątej 150 tys. bilet ulgowy od godz. 7 i pół rano do godz. 9 i pół rano dla uczącej się młodzieży i szeregowców 100 tys. wieczorny od 10 i pół do 11 i pół 200 tys. nocny od 11 i pół do 7 i pół rano 300 tysięcy, bilet miesięczny 20 miljonów

---

I ni z tego, ni z owego
Chleb zdrożeje od ósmego.

Jak wiadomo przed kilku dniami uchwalono, aby piekarze przy kalkulacji cen chleba wykazywali się rachunkami na kupioną mąkę.

W związku z tem wczoraj do referatu walki z lichwą przybyła delegacja cechu majstrów piekarskich i żydowskiego stowarzyszenia piekarzy, która wykazała, że w parktyce stosowanie tego systemu okazało się niemożliwe i wywołało chaos.

Piekarze motywowali to tem, iż przy zakupie mąki, piekarze licytują się aby tylko otrzymać mąkę i płacą młynarzom i kupcom wszelką cenę, co spowodowało podwyższenie ceny chleba do miljona mk. za bochenek dwukilowy.

W konkluzji delegacja domagała się cofnięcia zarządzenia o przedstawieniu rachunków przy równoczesnem wprowadzeniu ustalania cen orjentacyjnych maksymalnych, którąby obowiązywała wszystkich piekarzy, gdyż przy obecnym systemie cena chleba dojdzie do niezmiernie wysokich cen.

W dyskusji dr. Grabowski oświadczył, że jedynie wykazywanie się rachunkami może prowadzić do celu a młynarze i kupcy, pobierający wyższe ceny, będą pociągani do odpowiedzialności.

W końcu ustalono następujące ceny: chleb 1-go gat. — 950 tys. mk., 2 gat. 850 tys. mk., przyczem piekarze zobowiązali się we wszystkich sklepach ceny te utrzymać. b.

Czyżby cenniki cukierni fabrykowane były na drożdżach.

Aczkolwiek dopiero w sobotę podwyższono cennik w cukierniach, z dn. wczorajszym ceny znów podskoczyły i obecnie restauratorzy i cukiernicy pobierają za szklankę herbaty 250 tys. mk. kawa biała — 400 tys. mk. pół czarnej 250 tys. mk., cała czarna — 400 tys. mk. ciastko 250 tys. i sucha bułeczka 50 tys. mk. b.

Pobór wojskowy rocznika 1903.
Ćwiczenia rezerwistów.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Na zasadzie ustaw wojskowych pobór rekrutów najbliższego rocznika (1903) odbędzie się przypuszczalnie w m. kwietniu czerwcu.

W tych miesiącach przeprowadzone będzie badanie rekrutów przez komisje przeglądowo-lekarskie, w listopadzie powołani zostaną wcieleni do szeregów armji. Oprócz tego w maju zostaną powołani do służby rekruci r. 1902, zaliczeni w czasie poboru do zapasu i pozostawieni czasowo poza służbą w celu nieprzekroczenia tegorocznego kontyngensu armji.

Przewidziane są również, jak się dowiadujemy, ćwiczenia dalszych roczników rezerwistów. W r. z. odbywali ćwiczenia rezerwiści roczników 1898, 7, 6 i częściowo 1895. Sprawa ta powinna być jaknajszybciej uregulowana, aby rezerwiści powołani na ćwiczenia, byli o tem w odpowiednim czasie uprzedzeni.

—xx—

PRAWO i ŻYCIE.

—o—

Historja z przed 10 laty.

We wrześniu 1913 r. we wsi Borowa, gm. Gałkówek, pow. brzezińskiego został zabity gospodarz tejże wsi Wawrzyniec Matecki. Sąd rosyjski po przeprowadzonem śledztwie 1913 r. pociągnął do odpowiedzialności sądowej Wojciecha Turka, jednakże rozprawa nie odbyła się z powodu wybuchu wojny światowej, w czasie której Wojciech Turek, przebywający w areszcie prewencyjnym w Piotrkowie, został wywieziony do Rosji — skąd powrócił w 1918 r. do Polski.

Akta w powyższej sprawie, wskutek działań wojennych, zginęły.

W r. 1918, po powrocie Turka do Polski, władze okupacyjne niemieckie wszczęły dochodzenie, a następnie przeprowadzone śledztwo wstępne przez sąd polski ustaliło, że we wrześniu 1913 r. Turek dokonał zabójstwa na osobie Mateckiego.

Żona zabitego, Józefa, na śledztwie zeznała, że na trzy tygodnie przed zabójstwem męża oboje robili wymówki Turkowi, iż jego dzieci robią im szkodę.

Od tego czasu ciągłe były z Turkami zatargi.

Mąż jej w nocy musiał chodzić do Turków brać wodę, bo w dzień jej nie pozwalali Turkowie brać, a bliżej studni nie było. Nocy krytycznej świadek położyła się spać, będąc przekonaną, że mąż poszedł po wodę i przebudziwszy się rano, męża w domu nie zastała, wobec czego poczęła go szukać.

W odległości 100 kroków od studni znalazła swego męża leżącego w bruździe twarzą do góry bez Dprzytomności.

Ślady prowadziły od Turka. Żandarm prowadzący dochodzenie przykładał do śladów buty różnych sąsiadów, okazało się jednak, że tylko buty Turka do śladów pasowały.

Następnie męża jej przeniesiono do mieszkania, gdzie przy pomocy felczera odzyskał na chwilę przytomność, w którym to czasie zapytany przez wójta i strażnika, kto go zabił, odpowiedział dwukrotnie: „Turek siekierą".

Gotlib Höft zeznał, że Turek źle żył z Mateckim i Turek zabronił Mateckiemu chodzić do siebie po wodę. We wrześniu 1913 r. z niedzieli na poniedziałek, przybyła do niego żona Mateckiego i płacząc, opowiedziała, że jej męża zabito i że zabójstwa dokonał Turek. Świadek dowiedział się również od sąsiadów Mateckiego i jego rodziny, że pomiędzy Turkiem i Mateckim były nieporozumienia na tle miłosnym, albowiem Matecki w wieku 50 lat przeszło miał młodą żonę, do której zalecał się Turek.

Sprawę powyższą rozważał wczoraj są okręgowy, który dla braku dowodów uniewinnił podsądnego.

—:o:—

ŚNIEŻYCE I MROZY W EUROPIE.

W Wiedniu po chwilowem ustaniu mrozów i śnieżyc, stan atmosferyczny pogorszył się znowu, a obfity opad śniegu przerwał komunikację uliczną.

Pociągi ze Styrji i Karyntji przychodzą do Wiednia stale z opóźnieniem kilkogodzinnem, komunikacja z Węgrami była przez pewien czas zupełnie przerwana.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Męczennicy nauki.

—o—

Gdy nauczyciel wszedł do pokoju, palto jego zaczepiło się o rączkę drzwi.

Natychmiast podbiegali z pomocą: Miszka, ojciec Miszki i służąca.

Wszyscy byli zakłopotani a nauczyciel najwięcej.

Wstrząsnął we drzwiach nogami, potarł ręce, niewiadomo z jakiej przyczyny nadął usta i rzekł poufale:

— No... jak się syn miewa?...

— Dziękuję... zdrów... niczego sobie. Miszka! Zostaw nos! Czekaj! Pokażę ci!...

Nastąpiła chwila ciszy.

— Na ulicy okropny śnieg...

— Taaaaak...

Nauczyciel podszedł do ściany i począł się przypatrywać obrazkowi: „Babcia opowiada bajki"....

— Proszę!... Niech pan siądzie...

— Dziękuję... Bardzo ładny obraz...

— Tak...

Nauczyciel usiadł i poraz drugi potarł czerwone od zimna ręce. —

— No, jak tam?... Co słychać?.. Jak się kawaler czuje?..

Onieśmielony Miszka drapał poręcz krzesełka i odrzekł:

— Dziękuję... Dobrze....

Nauczyciel pokiwał głową, cmoknął dwa razy językiem, nagle skoczył z krzesła i zapytał:

— Olejną farbą?..

— Co?!

— Nie... Nic... Ten obrazek: "Babcia opowiada bajki"... malowany jest olejną farbą?...

— Ach, ten obrazek!.. Nie! Bezpłatny dodatek do „Mojego Pisemka".

— Aha... Bardzo ładne pisemko... Bardzo ładne....

— Taaaaak...

— A tego... A w szkole miałem wczoraj dziwny wypadek... Uczeń zemdlał nagle w klasie podczas lekcji...

— Z głodu chyba... — domyśliła się matka — Miszka! Jak trzymasz ręce?! Czekaj!...

— Kawaler, panie tego, powinien słuchać matkę... one nas, panie tego, karmią i...

Miszka spojrzał na nauczyciela z przestrachem i szepnął:

— Ja.. ja... ja... się słucham...

— A... a te obrazy to wspaniała rzecz... Mało co się tam płaci, panie tego.. a.. a.. tego.. to.. to dostaje się bezpłatnie i— tego— i obraz „Babcia opowiada bajki"... i.,. i różne książki chyba...

— Taaaak... Różne... różne...

— A w tym roku jaka nagroda będzie?...

— Nie wiem... Przestaliśmy już prenumerować.. Drogo wynosi i mało z tego pożytku... Gdy Miszka nasz był mały, no, to jeszcze, ale teraz....

Nauczyciel podszedł jeszcze raz do ściany i pomacał obraz:

— Dziwne... Prawdziwa olejna farba...

Poprawił sobie krawat i przymrużył oczy.

— Może pan będzie łaskaw pierwszą lekcję poświęcić na przeegzaminowanie...

Nauczyciel westchnął.

— Tak, tak... Bezwzględnie... Ja tak zawsze postępuje — — —

— Przejdziemy do jego pokoju...

Wszyscy wstali i przeszli ciemny korytarz.

Nauczyciel szedł pierwszy i gdy otworzył niepozorne drzwi w końcu korytarza, zmieszał się okropnie, zatrzasnął z powrotem i wymamrotał:

— Przepraszam...

— Nie, nie, nie!.. To nie tam!.. — krzyknął po niewczasie ojciec a Miszka, idąc w końcu dusi się ze śmiechu.

Weszli do małego pokoiku i usiedli.

Matka usiadła na łóżku w takiej pozycji, by można było bez zwrócenia na siebie uwagi usunąć w głąb nogą jakiś przedmiot, który mógłby narazić estetykę pana nauczyciela.

Nauczyciel rzucił okiem na ściany pokoju i przestraszony zauważył, że nie było na nich ani jednego obrazka.

Spojrzał na stół, zabrudzony różnokolorowym atramentem.

Wziął poszarpany atlas i przewracał kartki.

— Ameryka... No, więc, kawalerze. Pokaż mi gdzie tu jest miasto Transvaal, no?...

Miszka zbliżył się do stołu i rzekł stanowczo:

— Transvaal o trzy stronice dalej, w Afryce...

Nauczyciel uśmiechnął się zagadkowo i rzekł:

— Aha... kawaler nie da się złapać.. Wiedziałem o tem, że Transvaal panie tego... ale chciałem kawalera złapać...

— tego.. A historję kawaler pamięta?

— Starożytną czy nowoczesną?..

— No, lepiej coś z nowej historji... Jak się, naprzykład, nazywał ten król, któremu wyrosło drzewo z brzucha?..

— Nie jemu wyrosło drzewo z brzucha, lecz jego matce.... Jej się śniło.. On się nazywał Cyrus...

— No, właśnie, właśnie.... Wyobraź pan sobie — zwrócił się do ojca — był inny taki dziwak: chciał morze biciem wychłostać... Jak to się panu podoba?..

— Tak, wogóle... Grecy — komiczni ludzie...

Nauczyciel dostał nagle animuszu i spytał ostro:

— A gdzie jest Berlin?! —

— W Niemczech...

— Doskonale!.. Bardzo dobrze!... Zda, ma się rozumieć... Ale ty się chłopcze, pamiętaj, ucz, ucz, się, chłopcze, pamiętaj, i tego... i słuchaj rodziców, bo oni to tego... oni przecież... pracują.. a tego... a ja już pójdę, bo mam jeszcze pięć lekcji do wieczora...

Wszyscy wstali.

— Może herbaty?

— Nie... Już późno... jutro o tej porze przyjdę na lekcję... Dowidzenia...

***

Stojąc przed bramą, nauczyciel potknął się o schodek i wpadł na stróża.

— Psiakrew! — wrzasnął nauczyciel — porządki wasze!... Wszędzie schodki, schodki i schodki!... Pomyślałby kto, że bez schodków żyć nie można!...

Tłum. B. F.

Nr. 9 | REPUBLIKA | 9 stycznia 1924.

Paryż - Berlin - Praga - Moskwa.

Zawarcie traktatu francusko - czeskiego wysunęło znów na powierzchnię wypadków zapomnianą już koncepcję „Mitteleuropa", wysuwaną w swoim czasie przez Fryderyka Neumanna, polityka niemieckiego. Neumannowi chodziło o stworzenie kompleksu państw środkowej Europy pod hegemonją Niemiec, któryby służył imperjalizmowi militarnemu i ekonomicznemu Rzeszy po wygranej przez nią wojnie światowej. Skoro wojna została przegrana, myśl tę podjął na nowo p. Georg Bernhardt, redaktor „Vossische Zeitung" z tą różnicą, iż miał to być blok państw kontynentalnych, oparty na przymierzu francusko - niemieckim, a wymierzony przeciw Anglji. Niemcy przy tej okazji miały pozbyć się znacznej części ciężarów, nałożonych na nie przez Francję.

Koncepcja Bernhardta, jak zresztą, i cała polityka niemiecka, grzeszyła nieznajomością psychologji narodów. Francuzi po wojnie zapomnieli zupełnie o usługach, oddanych wspólnej sprawie przez Anglję i St. Zjednoczone i uważają iż oni są tylko i wyłącznie zwycięscami, że Anglja żadną miarą nie może odłączyć się od Francji, gdyż sama obawiać się będzie Niemiec. Poza tym niema mowy o ulgach reparacyjnych dla Niemiec. Francuzi są narodem rentjerów; każdy marzy tylko o tym, aby po ukończeniu lat 50 mógł spokojnie żyć z niewielkiego kapitaliku. Bez spłat reparacyjnych nie może być mowy o tym, aby rząd mógł wypłacać odsetki od pożyczek przedwojennych i wojennych i dlatego każdy rząd bez względu na to, czy będzie to blok narodowy, czy też lewica, jeśli nie chce być natychmiast w opinji publicznej pogrzebany, musi iść torami, które zezwolą na ściągnięcie od Niemiec pełnej sumy reparacyjnej. Kolosalny błąd popełniają ci, którzy przypuszczają, iż zmiana rządu we Francji pociągnie za sobą zmianę systemu polityki zagranicznej. M. in. często uwydatnia się ostatnio błąd ten u nas, a celuje pod tym względem „Kurjer Polski".

Mimo to nie należy spuszczać z oka faktu, iż polityka reparacyjna nie wyczerpuje zgoła stosunku francusko - niemieckiego, szczególnie na terenie gospodarczym. Pod względem przemysłowym Francja absolutnie nie może konkurować z niemcami, gdy przemysł jej opiera się na artykułach luksusowych, których zbiedniała Europa nie może nabywać, podczas gdy Niemcy fabrykują tanie wyroby codziennego użytku.

Pod względem politycznym Francja w obliczu groźnego dłużnika i konkurenta znajdowała się coraz bardziej w odosobnieniu. Rachuby Clemenceau na sojusz dalszy francusko - angielsko - amerykański zawiodły i jedynym wyjściem na dłuższą metę z sytuacji było wejście w kontakt polityczno - gospodarczy z Niemcami. Uczyniono to siłą (zajęcie Ruhr) i gwałtem starano się stworzyć takie warunki, któreby postawiły Niemcy w położenie bez wyjścia i pchnęły je w ramiona Francji. I tu znów wyszła na wierzch myśl bloku kontynentalnego, czy „Mitteleuropa" pod hegemonją Francji, przyczym Niemcy weszłyby również do bloku tego, ale pod silną kuratelą.

Nie ulega wątpliwości, iż plan francuski jest arcydziełem politycznym i Poincare przejdzie do historji, jako twórca wielkich koncepcyj światowych. Nie działał on półśrodkami, ale pełną świadomością, choć trzeba przyznać, że miał i wiele szczęścia. Takim szczęśliwym przypadkiem był m. in.: 1) upadek Lloyd George; 2) rządy konserwatystów w Anglji, która podczas okresu tego odznaczała się niezwykłą biernością; 3) zmiana neutralnej polityki belgijskiej na korzyść Francji.

Po nowych wyborach w Anglji sytuacja nieco się zmieniła. Rząd Mac Donalda zapowiada ostrą aktywność w polityce europejskiej, a przedewszystkim uznanie Rosji. Francja nie może pozwolić na uprzedzenie się i dlatego szuka nowych przyjaciół, którzyby ułatwili jej zrealizowanie bloku kontynentalnego i zapewnili dobre stosunki z Niemcami i Rosją.

Poincare w tym celu wybrał sobie Czechosłowację. Z jednej strony czesi gwarantują przystąpienie do bloku Niemiec, którym zapewnią stary ideał „Mitteleuropa", a mianowicie ekspansję gospodarczą na Bałkany, oraz możność łatwiejszego wkroczenia na rynki rosyjskie.

Rzecz jasna, iż Czechosłowacja z nowej tej koncepcji, gdzie zetkną się interesy francusko - niemieckie, wyciągnie, jako najważniejsze ogniwo bardzo poważne zyski. Niemcy, nigdyby, naturalnie, nie zgodziły się na tak podrzędne stanowisko, gdyby nie zwątpiły o pomocy Anglji i nie straciły całkowicie linji politycznej. Polityka partyjna i polityka kliki rządzącej doprowadziła Niemcy do wojny i gubi je po wojnie. Dziś szukają one tylko jakiegokolwiekbądź środka, który ułatwiłby im choćby doraźnie byt.

Bezwarunkowo Anglja i Włochy nie będą przypatrywać się biernie całej tej zainscenowanej z Paryża akcji. Poszukają one dróg, których zadaniem będzie zneutralizowanie wpływów francuskich w Berlinie, Pradze, a prawdopodobnie i w Warszawie. Genialny polityk czeski, dr. Benesz i wpływowy mason, prez. Massaryk, nie mają monopolu politycznego. Szkoda tylko, że w Warszawie widzi się wszystko przez stronnicze okulary i dlatego nie spostrzega się wcale zlekka tylko zawoalowanych wypadków, które rozgrywają się tuż obok nas.

A ślepota polityczna może nas wiele, bardzo wiele kosztować.

Maurycy Ignacy Poznański.

Kryzys przemysłowej Łodzi.

Jest źle! Może być jeszcze gorzej! W Łodzi wie o tem każdy — od chłopca—gazeciarza do wielkiego przemysłowca.

Łódź jest miastem, które odrazu i razem — od stóp do głów — odczuwa wszelkie zmiany, wszelkie niedomagania. Dolegliwość ogarnia cały organizm i wstrząsa nim boleśnie. Na wszystkich twarzach maluje się troska, niepokój, zdenerwowanie:

— Co będzie? Kto o tem myśli? Jak wybrnąć?

Fabryki stają, ilość bezrobotnych rośnie z każdym dniem, handel zamiera, nędza i głód szczerzą swoje kły...

A tymczasem, jak na urągowisko, mamy nową sprawę, nowy prawdopodobnie strejk — strejk w czasie bezrobocia, w chwili, gdy już nieznaczna część robotników wogóle ma pracę...

Chodzi o wskaźnik za drugą połowę grudnia. Czy ma być wypłacony, czy nie.

Nieraz już wskazywaliśmy na niezrozumiałą wprost politykę przemysłowców, którzy do swego celu idą drogą okólną, poprzez zatargi z robotnikami i interwencję rządu, załatwiając przeważnie połowicznie, doraźnie, od wypadku do wypadku za cenę otrzymania większych kredytów, dostaw wojskowych lub temu podobnych koncesyjek...

Ma się wrażenie, że ci ludzie, reprezentujący wszak uprzywilejowaną sferę społeczną, wielki kapitał posiadający nie jako zadania historyczno -społeczne, twórcze, żyją tylko z dnia na dzień i dalej końca swego nosa nie widzą...

Firma X czy Y potrzebuje narazie kredytu, i takie „potrzeby" poszczególnych firm, taka „koncepcja" prywatna jest miarodajna dla związku przemysłu włókienniczego, który winien wszak reprezentować interes przemysłu (jak wynika z jego nazwy), a nie przemysłowców, jak to niestety czyni.

Właściwy wyraz takiego ujmowania kwestji dał kiedyś — przed wojną jeszcze — Lloyd George, który powiedział, że niekiedy w imię obrony kapitalizmu należy występować i rządzić przeciwko interesom kapitalistów.

Ten punkt widzenia staje się dziś u nas bardzo aktualnym, a szczególnie dotyczy to przemysłu włókienniczego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że ta gałęź przemysłu polskiego jest życiowo zainteresowana w pewnej koncepcji politycznej i że żadne desinteressement w tym kierunku nie jest dopuszczalne.

Każde dziecko w Łodzi wie, że istnienie i rozwój naszego miasta jako ośrodka przemysłowego jest uzależnione od stosunku naszego do Rosji, wszystko jedno jakiej, byleby była i... kupowała!

Biurokratyczna i romantyczna Warszawa tego jeszcze nie rozumie, albo nie chce zrozumieć, ale Łódź ma możność i musi im to wytłomaczyć — dobitnie i rzeczowo...

Ten sam, niestety, błąd popełniają i robotnicy.

Widzą oni tylko przemysłowców, którzy nie chcą dać wskaźnika i redukują pracę.

Zapominają jednak, że kapitał jest tem, czem jest, czem z natury rzeczy być musi, a więc produkuje tylko wtedy, gdy mu się to opłaca i gdy ma zbyt.

Względy humanitarne, obywatelskie i patrjotyczne zupełnie nie wchodzą tu w grę. Nietylko u nas, w Łodzi, ale nigdzie i nigdy!

To nie jest zagadnieniem złej czy dobrej woli, a interesu, kalkulacji — jedynie i wyłącznie! Bolszewicy w Rosji też nie mogli zmusić fabrykantów do uruchomienia warsztatów pracy póki im się to samym nie opłacało.

Pojęli to robotnicy angielscy w latach 1918—19, kiedy i tam szaleć zaczęło straszliwe bezrobocie z powodu braku zbytu i wysunęli na czoło swego programu:

— Pokój i handel z Rosją!

I dlatego twierdzimy, że strejk pod hasłem zastosowania wskaźnika, gdyby nawet i tym razem, w co chętnie wierzymy, dał robotnikom zwycięstwo, nie załatwi najgłówniejszej i najgroźniejszej sprawy — sprawy szerzącego się bezrobocia i nie usunie straszliwego widma głodu i nędzy!

Okresy dobrych konjunktur, powszechnie „paskiem" zwanych, minęły, polegały one bowiem na wzajemnem oszukiwaniu się i lokowaniu „oszczędności" w towarach, które nie znajdują już obecnie nabywców. Produkcja musi znaleźć normalne ujście — konsumenta.

Temu zagadnieniu należy zajrzeć prosto w oczy, odrzucając wszelkie romantyczne koncepcje i orjentacje, jeszcze wciąż pokutujące wśród przywódców naszych stronnictw robotniczych, a hamujące naturalny i świetnie zapowiadający się rozwój naszego życia gospodarczego.

W obecnej więc sytuacji nie pozostaje nic innego, jak nazwać rzeczy po imieniu! A winni to uczynić zarówno przemysłowcy jak i robotnicy!

A. Sz.

Nowy rząd japoński.

Informacje z poselstwa japońskiego.

(Od sprawozdawcy dyplomatycznego „Republiki").

Poselstwo japońskie w Warszawie nie otrzymało jeszcze potwierdzenia podanej przez dzienniki listy nowego rządu japońskiego. Przypuszczać należy wszakże, że lista ta jest prawdopodobna ponieważ wiadomo, że były premjer hr. Jamamoto powtórnie podał się do dymisji, która też ostatecznie została przyjęta. Mr. Jamamoto był zdania, że wobec dokonania za jego rządu zamachu na księcia regenta, nie może on nadal pozostawać u władzy.

Nowomianowany premjer hr. Kijoura ma już lat 74 i jest przewodniczącym rady najwyższej przy mikadzie. Dotychczas nigdy jeszcze premjerem nie był, choć raz już powierzono mu misję sformowania gabinetu. Zadania swego wówczas jednakże dokonać nie umiał. Jest on, jak cały gabinet jego, bezpartyjnym. Świadczy to o tem, że zmiana rządów nie oznacza żadnych zmian w polityce wewnętrznej ani zewnętrznej, której kierownikiem został wice-hrabia Ishii, ambasador japoński w Paryżu i delegat Japonji w Lidze Narodów, najwybitniejszy obecnie znawca spraw zagranicznych Japonji. Tekę ministra spraw zagranicznych sprawował już przed 10 laty w gabinecie hr. Okuma.

Co do dokonanego zamachu, to jak się dowiadujemy, sprawcą jego był syn deputowanego p. Namba, należącego do stronnictwa umiarkowanego mieszczańskiego, młodzieniec 25-letni, nigdy przedtem nie zdradzał tendencji wywrotowych. Śledztwo w toku.

Henryk Liński.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
9 STYCZNIA 1924 r.

Łyżwiarstwo w Łodzi.

Łódź jest jednym z tych miast, gdzie sport rozwija się systematycznie, zacieśniając coraz to szersze kręgi wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Niejednokrotnie już pisaliśmy na tym miejscu o rozwoju w naszym grodzie sportu piłki nożnej. Porównywaliśmy rozwój tej gałęź sportu z in. dzielnicami Polski, dochodziliśmy do wcale pocieszających wniosków ba nawet ośmieliliśmy się niektórych naszych piłkarzy wysunąć na jedne z naczelnych miejsc w Polsce.

Spotykaliśmy się dość często z protestem zamiejscowej prasy sportowej, lecz znany jest nam zbyt dobrze antagonizm dzielnicowy, który bodaj w oPlsce jest najbardziej rozwinięty.

Pozostało zato faktem, że się z nami w tej dzieninie sportu poczęto liczyć i to dość poważnie. Powinniśmy być dumni, że aczkolwiek późno sport ten począł się u nas rozwijać, to jednak powoli nadrabialiśmy nasze błędy. Sławem nasi piłkarze, to godni reprezentanci sportu łódzkiego. Inaczej jednak przedstawia się sprawa z łyżwiarstwem. Cośmy dokonali w tej dziedzinie? Czy potrafilibyśmy chciażby w nieznacznej mierze konkurować z innymi dzielnicami Polski? Weźmy kilka środowisk sportowych, a więc.

Lwów przedewszystkiem. Istnieje tam towarzystwo łyżwiarskie założone jeszcze w roku 1870 z własnym terenem łyżwiarskim. Łyżwiarstwo uprawiane jest tam z nadzwyczajną systematycznością i wydaje jaknajlepsze owoce. Wystarczy zanotować, że towarzystwo to mieści w swym gronie łyżwiarzy tej miary co Wacek Kuchar, albo Roman Kinkiewicz. (Mistrze Polski).

W Warszawie Warszawskie tow. łyżwiarskie założone w roku 1890 jest drugim z kolei towarzystwem w Polsce. Posiada ono zawodników tej miary co Kamiński, Jucewicz i t. d.

Pozatem wiemy o wileńskim tow. łyżwwiarskim, założonym w roku 1921 o krakowskim T. Ł. założonym w r. ubiegłego, oraz słyszy się coś także i o Poznańskim K. Ł.

Jak więc widać z powyższego, niemal każda dzielnica Polski posiada jako takie towarzystwo, a w każdymbądź razie wykazuje zainteresowanie łyżwiarstwem. A u nas co słychać w tej dziedzinie sportu?

Nie mamy dosłownie ani jednego towarzystwa, ani jednej sekcji łyżwiarskiej. Ba, nawet nie słychać, by się ktoś zorganizowaniem takiego towarzystwa zajął. A czemu? Czy brak jest u nas chętnych , uprawiających ten sport? Nie, przeciwnie, na naszym jedynym torze łyżwiarskim, spotykamy całe zastępy młodzieży i starców, którzy wykazują jaknajwiększe zamiłowanie dla tego sportu.

A nawet, o dziwo! Nasz magistrat, który zrzadka sport popiera otworzył ślizgawicę dla ubożej dziatwy w parku kolejowym. Zainteresowanie się więc tym sportem istnieje, i to w znacznej mierze.

Niejeden może twierdzi, że zima jest u nas krótka, mało mroźna, że trudno jest wobec tego urządzić ślizgawicę. Tak jednak nie jest moi panowie! Zima jest we wszystkich dzielnicach Polski prawie że jednakowa. Należy umieć wszystko przygotować jak mrozu niema, a wykorzystać go, gdy tylko nadchodzi. A więc śmiało! Niech się znajdzie kilku, którzy ujmą organizację jakiejś sekcji łyżwiarskiej w swoje ręce a chętnych do współpracy napewno nie zabraknie. Pokaźmy, że tak jak w innej dziedzinie, tak i w tej potrafimy dorównać sportowcom z różnych zakątków Polski!

Stefan K.

Nasza prasa sportowa.

W „Kurjerze Warszawskim czytamy:

Mimo rozmaitych wręcz przeciwnych głosów, pozwolę sobie na wypowiedzenie zdania, że Polska posiada już dzisiaj prasę sportową ilościowo zupełnie dostatecznie rozwiniętą, w stosunku do rozwoju całokształtu życia sportowego.

Gdy dwa lata temu pojawiły się 1-sze z tych wydawnictw, a rzesze sportowców były znacznie mniejsze, każdy z nich uważał za swój obowiązek niemal czytania wszystkich wychodzących tygodników sportowych. Dzisiaj natomiast, mimo, że liczba zwolenników sportu wzorsła wielokrotnie więcej, niż liczba pism fachowych, do fenomenów zaliczyć można sportowca, który czyta je wszystkie. Stanu tego bynajmniej nie tłumaczy wysoki koszt pism, gdyż chcąc je przeczytać, niekoniecznie trzeba wszystkie samemu kupić. Obracając się wśród kół młodzieży sportowej spotykam się natomiast stale ze zdaniem, że trzeba mieć wyjątkowy upór i pogodę ducha, aby zapoznać się z treścią wszystkich, wydawanych dziś tygodniowych pism sportowych.

Czyż poziom ich obniżył się do tego stopnia?... Przeciwnie, nie można nie przyznać prasie fachowej stałego rozwoju i pewnego udoskonalenia się, jednakże postęp ten jest znów o wiele za powolny w stosunku do wzrostu wymagań ogółu czytelników, których pobłażliwość, z pierwszego roku bytowania prasy sportowej, dawno się już wyczerpała.

To co wtedy w treści pisma bawiło każdego z nich, gdyż było nowością, dzisiaj, powtarzane bezustannie, nudzi a nawet wywołuje niesmak.

Trzeba pamiętać o tem, że rozwinęło się dziś u nas wielce czytanie pism sportowych zagranicznych, z których wiadomości kronikarskie czerpiemy, za pośrednictwem prasy codziennej wcześniej, niż z fachowej, w której właściwie ten dział przedstawia wobec tego bardzo małe znaczenie. Czytanie pism zagranicznych psuje też do pewnego stopnia naszych sportowców, którzy te same wymagania stosują i do prasy krajowej.

Jak więc zaznaczyłem na wstępie, ilościowo polska prasa sportowa jest wystarczająca, a jednak poczytność jej ostatnio zmniejsza się znacznie. Fakt ten, biorąc pod uwagę wzrost ogólnego uświadomienia, czego od prasy fachowej wymagać należy, wywołany jest przedewszystkiem tem, że nasze pisma sportowe są przeważnie organami bojowemi poszczególnych klubów.

Nic dziwnego, że w tych warunkach większość spokojnych czytelników, których interesują objawy życia sportowego same w sobie, bez drastycznego tła intryżek klubowych, czeka z utęsknieniem na chwilę, kiedy wziąwszy „Przegląd Sportowy' do ręki nie spotyka się na pierwszej już stronie z garmondomym opisem „bojów biało-czerwonych w Hiszpanji", a nieco dalej ze stereotypowemi napaściami na komitet olimpijski, kiedy rzuciwszy okiem do „Sportu" nie znajdzie tam hymnów pochwalnych na cześć wszystkiego co pochodzi w sporcie ze Lwowa, a we Lwowie z Pogoni.

Dopóki te czasy nie nastaną, wątpliwe jest bardzo czy pisma nasze tygodniowe osiągną poczytność ogólną, tj. że będzie je można czytać bez obawy zetknięcia się ze stekiem awanturek klubowych i ujadaniem wzajemnem na się grona tych, którzy uważają się za budowniczych sportu polskiego.

—XX—

Nietakty publiczności na zawodach piłki nożnej.

Ostre przepisy naszych związków i zarzadów klubów w sposób dodatni wpłynęły na dyscyplinę graczy. Zdarzają się jeszcze wypadki wykroczeń, są one jednak już coraz rzadsze i przeważnie biorą początek z zachowania się publiczności, która, jak to było, jest i zapewne będzie, składa przeważnie ze zwolenników, grających drużyn. Bardzo mało spotyka się widzów o neutralnym sędzie. Naturalnie, że w takich warunkach podniesienie jest ogólne, a nerwowość spotęgowana do niemożliwości. Wówczas każde rozstrzygnięcie sędziego wywołuje niezadowolenie, ujawniane często w okrzykach pod jego adresem, całą masą nazwisk i tem podobnych niesportowych incydentów.

Naturalnie,że takie postępowanie deprymująco działa na sędziego i utrudnia a czasem wprost uniemożliwia jego pracę. Graczy zaś takie postępowanie publiczności rozzuchwala, dodaje im brutalnego animuszu, co również czasem się zdarza, jest powodem bójek na boisku.

Temu powinno się zaradzić! Trzeba wreszcie zrozumieć, że sędzia prowadzący zawody jest egzaminowanym na zadaniach swoich zna się. Do „dyktowanych" rozstrzygnieć zastosować się nie może, gdyż wówczas byłby w kolizji ze swoim powołaniem, stałby się stronniczym na korzyść jednej z drużyn grających, przez co też straciłby charakter rozjemczy. Przeoczenia jego nie powinny wywoływać burzy protestów, albowiem są one zazwyczaj bardzo rzadkie i mogą być tłumaczone tym, że w szalonym chaosie gry i ciągłych zmianach sytuacji, wszystkiego nie da się zauważyć.

Musimy odrobinkę hamować swe nerwy, jeśli chcemy, ażeby wychowanie sportow nie przyczyniło się od zwyradniania młodzieży. Widz winien być zawsze bezstronnym sędzią i oceniać właściwe zdolności i postępy w danych zespołach sportowych. Wszelką partyjność należy zarzucić, jeżeli wychowanie fizyczne ma przynieść jakiś pożytek ogółowi. Natomiast postępowanie odmienne przynosi wiele szkód, zniechęca wielu do sportu, w pierwszym rzędzie tych, przeciwko którym ataki są najczęściej skierowane t. j. sędziów.

Nie jestem sędzią sportowym, jednakowoż przyznam się, że krzyki publiczności (w szczególności zaś różnych „pauprów") denerwują mnie. Cóż dopiero musi odczuwać taki sędzia, któremu nieszczęsny los nakazał przeprowadzić zawody.

A nie możliwe jest wprost, ażeby wewnętrzny stan człowieka nie ujawnił się w jego zewnętrznych czynnościach. To też niema się czemu dziwić, że następują z jego strony przeoczenia lub błędne rozstrzygnięcia. Do pracy rozjemczej potrzeba spokoju ducha i myśli a przedewszystkiem i uczniów. Bez tych warunków żaden rozjemca swoich zadań pomyślnie nie wypełni.

Dowiedzioną jest rzeczą, że o ile publiczność jest spokojna, to nawet mierny sędzia mniej popełnia omyłek. A zatem kierownictwo zawodów w dużej mierze zależy od taktu publiczności.

Obserwator.

Kronika zagraniczna.

POWRÓT VIENNY (AUSTRJA) Z PARYŻA.

W dniu 4 grudnia powróciła do Wiednia z Paryża znana łódzkim sportowcom austrjacka drużyna Vienna. Prasa austrjacka i francuska wyraża się niezwykle pochlebnie o tym pierwszym od czasu wybuchu wojny spotkaniu na polu sportowym dwu narodów.

AUSTRJA—NIEMCY i AUSTRJA—WŁOCHY.

Powyższe zawody międzynarodowe odbędą się na wiosnę. Pierwsze odbędą się w Nürnberg, drugie w Genui. Jak widać, austrjacy nie spoczywają. Dotychczasowa statystyka wykazuje, że rozegrali oni największb ilość zawodów międzynarodowych.

OLIMPJADA 1924 r.

Tow. budowy wsi olimpijskiej w Colombes zwraca się obecnie do wszystkich państw mających wziąć udział w olimpjadzie, o podanie ilości miejsc dla zawodników danego kraju.

Pisma francuskie podają nazwiska konkurentów, którzy wezmą udział w olimpjadzie zimowej w Chamonix:

Ameryka: miss Blanebard, Niles.
Anglja: miss Muckeit, Page.
Austrja: para Reichmann, para Engelman Berger.
Belgja: Messet i para Herbos Wagemans.
Finlandja: Illmanen i Jacobson.
Francja: Mlle Joby, Brunnet.
Hiszpanja: Mlle d'Alvazov.
Norwegja: para Margit Moe.
Szwajcarja: Gentsch.
Szwecja: para Noren i para Hendikson—Ekstrom.
Węgry: Szende.

Lawn-tennis na olimpjadzie reprezentować będą prawdopodobnie następujący gracze:

Ameryka: Filden, Johnson, Richards, N. Wiliams, miss H. Wills, miss E. Goss i miss L. Bakeroft.
Australja: O. Hara Wood, L. Anderson, Norman, Brooks i Patterson.
Afryka Połudn.: Reymond, Dodd i Winslow.

Dr.med. D. Alterman
akuszer-ginekolog
Zawadzka 21
przyjmuje od 5—7-ej. 6497

CZYTAJCIE
„EXPRESS WIECZORNY"

Pierwsze źródło zakupu


tel. 13-15.
30 proc. taniej
niż u sprzedawców
Gwarantowane pierwszorzęd. wyroby

61
Oficjalna Ceduła Giełdy Warszawskiej
akcjowej i dewizowej jest do nabycia
w Polskiej Agencji Telegraficznej
Zawadzka 11 I piętro (Województwo).
Telefony 111 i 1524. — — Codziennie od 1—3 po poł.
W godzinach rannych wszystkie notowania giełd światowych i giełd bawełnianych.

KURJER HANDLOWY

Hazardowa próba.

Niejednokrotnie podnosiliśmy, że nasz system podatkowy — budowany w czasach srożącej się inflacji — opierał się na wielkiej rozpiętości pomiędzy teoretycznie dającemi się osiągnąć wielkiemi rezultatami, a faktycznemi zdeprecjonowanemi wpływami. Podnosiliśmy mnogość i wysokość podatków. W arsenale podatkowym mamy bezprzecznie wszystkie stosowane wogóle dzisiaj środki; z bezpośrednich majątkowy, dochodowy, obrotowy, gruntowy, szereg pośrednich i monopol. W rozważaniach dotyczących w szczególności podatków dochodowego i obrotowego, zaznaczaliśmy nieustannie, że stabilizacja pieniądza lub też waloryzacja pieniężnych świadczeń na rzecz państwa nieuchronnie spowodować musi rewizję ustawodawstwa skarbowego. Zdaje się, że zarząd skarbowy nie jest tego dostatecznie świadom. Pamiętamy, że w pierwszym planie sanacyjnym, zestawionym przez obecnego ministra skarbu, deficyt budżetowy za cały okres naprawy wynosić miał mniejwięcej 1200 miljonów fr. złotych, a w tej wysokości pokryty być miał w połowie wpływami z pożyczek zagranicznych. Zestawienia ówczesne, kto wie, czy nie były zbyt optymistycznie robione. Nie znamy wprawdzie analogicznych zestawień liczbowych dla całego okresu naprawy pg. obecnych zamierzeń p. ministra skarbu. Jednakowoż wbrew złej sławy usiłowaniom b. min. Kucharskiego, redukcja deficytu zdaje się nie pójdzie zbyt daleko; myślenie ekonomiczne niewątpliwie nie zawsze może odnieść zwycięstwo — budżety wojskowe, oświatowe, opieki społecznej nie dadzą się pokaźnie okroić wydatki osobowe wogóle wcale, albo tylko w minimalnym stopniu. Niemniej p. minister skarbu zrażony niepowodzeniami swych poprzedników, widocznie zrezygnował z obcej pomocy. Czyżby jednakowoż zapomniał o swych własnych obliczeniach z przed niezbyt dawnego czasu gdy, w zakończeniu expose nawoływał do wiary tylko we własne siły? Czy mógł by uzasadnić swą nową, wręcz dawnej przeciwną tezę samowystarczalności skarbowej naszego państwa w obecnej chwili rozsądnemi obliczeniami, opartemi na wiarygodnych cyfrach?

Zainaugorowana obecnie polityka podatkowa p. ministra skarbu daje wiele do myślenia. Zaaplikowano waloryzację do systemu podatkowego, który jak wskazaliśmy, w załatwieniu swem obliczony był właśnie na jej przeciwieństwo: wielka rozbieżność między wartością rozpisanego i wybranego podatku. Gwałtownym skokiem przeszliśmy z jednej ostateczności, jaką było śmiesznie małe obciążenie, w drugą. Zapomniano jednak iż postępowanie podobne opiera się na stanowczo przesadnem wyobrażeniu o zdolnościach płatniczych naszego gospodarstwa narodowego. Płacimy podatek majątkowy, mocno obciążony jest nasz dochód, obrót handlowy zdaje się najwyżej w Europie, szereg podatków od konsumpcji osobistej i reprodukcyjnej dopełnia reszty. Ponoć w przygotowaniu jest nowy podatek zarobkowy.

Tymczasem nasze najbliższe jutro gospodarcze nie upoważnia do optymizmu. Przemysł miejski zdemoralizowany przejściowemi sukcesami, bardzo nieekonomicznie pracujący — w braku rynków zbytu stoi wobec katastrofalnych rozmiarów przesilenia, wieś skazana na zubożałego konsumenta miejskiego, podobnie jak w Rosji, już od dłuższego czasu produkuje w trudnych warunkach. Całokształt gospodarstwa naszego coraz wyraźniej zbliża się do charakterystycznego typu gospodarstwa w ostatniem stadjum inflacji zupełnie nie wyczerpanego. W tym stanie rzeczy iluzją byłoby liczenie wyłącznie na własne siły w dziele naprawy skarbu. Oczywiście własne siły powinny być w pierwszym rzędzie w tem dziele zaabsorbowane do maksymalnych granic; ich szczupłość zmusza jednakowoż do rozglądania się za obcą pomocą lub też należy przejść do sprzedaży części majątku państwowego. Niechęć do środków ma oczywiście swe źródło w upokarzających omal warunkach w jakich jest zazwyczaj udzielana. Jest naturalnem, że korzystając z pomocy obcych, trzeba będzie przejściowo ponieść wiele ofiar, zwłaszcza natury moralnej. Pamiętać przecież trzeba, że stanowcze w danym wypadku „Paris vaut la messe“. Gra idzie o bardzo wysoką stawkę, hazardowna obecna próba jest o tyle groźną — że przerwanie pracy sanacyjnej wpół drogi, po wyczerpaniu gospodarstwa nadmiernemi świadczeniami, kto wie czy wogóle pozwoliłoby na jej podjęcie, a w każdym razie odsunęłoby ją bardzo daleko.

A. Z.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 9 stycznia — 1.580.000 mk.
Jutro 10 stycznia— 1.950.000 mk.

Wyjaśnienie.

W związku z artykułem p. t.: „Złoty interes Icka Drozdowskiego“ umieszczonym w „Expressie Wieczornym“ z dnia 5-go stycznia r. b., ogłaszam następujący wyrok sądu rabinackiego:

Wyrok.

Stwierdza się w sprawie wyroku pomiędzy p. Szają Chęcińskim, a p. Izaakiem Drozdowskim, wydanego w dniu 18-VII 1923 roku („era żydowska“ chukas 5683), iż p. Drozdowski powinien przysięgać, w razie zaś niezłożenia przysięgi powinien zapłacić.

Otóż, po upływie kilku tygodni — po uchwaleniu wyroku powyższego, — przedstawił p. Drozdowski świadków, którzy zeznali w jaki sposób zawarta została tranzakcja pomiędzy p. Szają Chęcińskim i Izaakiem Drozdowskim.

Według oświadczenia świadków, p. Drozdowski nie powinien był złożyć tej przysięgi, a wydany zaś wyrok został umorzony i stracił swoją moc prawną.

Rabin Saul Mojżesz Zylberman.
Rabin Mejer Rozenberg.

Łódź, dnia 6 stycznia 1924 roku. 135

Na rynku pieniężnym i towarowym.

Panika w dniu wczorajszym. — Dolar 11,700.000 — 10,500.000. — P. K. K. P. dała pełny przydział dewiz. Inflacja przekazów P.K.K.P. — Wzmożenie się protestów. — Cisza w manufakturze. — Pożyczki dolarowe. Redukcja personelu bankowego. — Pogłoski o fuzji Banku handlowo-przemysłowego.

Wczorajszy dzień na giełdzie walutowej należał do jednych z najbardziej panicznych. Poczucie, iż mechanizm walutowy, który u nas, w państwie o hyperzdeprecjonowanym obiegowym środku płatniczym nie jest opanowywany należycie przez odpowiedzialne czynniki ministerstwa skarbu, przeiknął głęboko zarówno sfery finansowe jakoteż przemysłowe i handlowe.

Od samego rana w obrotach prywatnych panowała wybitnie zwyżkowa tendencja. Do południa po przez etapy 9.600.000—9.700.000 doszedł kurs do 10.600.000. Popyt wzrastał stale i przybierał bardzo silne rozmiary przy umiarkowanej podaży.

Po giełdzie oficjalnej kurs osiągnął poziom 11,000,000, a następnie nadal się wzmocnił do 11,700.000, a nawet wyżej. Jednak już około godziny 6-ej tendencja nagle odwróciła się i można było nabywać wypłatę na New-York po kursie 10,500.000.

Premjer Grabski po dniach bezczynności giełdowej zdecydował się nareszcie do podjęcia bardziej czynnej polityki giełdowej. Objawiła się ona wczoraj w formie pełnych przydziałów dewiz przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Trzeba przyznać, iż jest to partaczenie, które rujnuje państwo i społeczeństwo. Nie będziemy podkreślali i powtarzali argumentów, które dowodnie wykazują, iż koniecznym warunkiem waloryzacji jest spokój na giełdzie walut. Jednak w ciągu krótkich czternastu dni zdołano zrujnować markę o blisko 70 proc. W tym czasie nierzadkiemi były dnie, w których P. K. K. P. nie skupywała walut. Dopiero obecnie, zdaje się, wchodzi p. Grabski na inne drogi.

Są ludzie, którzy twierdzą, iż dopuszczenie do tak szalonej haussy ma na celu osiągnięcie tą drogą wyższych wpływów podatkowych. Tymczasem inflacja wzmaga się niewspółmiernie, zwłaszcza zaś w nowej formie przekazów P. K. K. P. Z punktu widzenia polityki walutowej, należy jaknajostrzej napiętnować tę formę zakapturzonej inflacji, której niebezpieczeństwo jest bardzo wielkie, gdyż nie podlega żadnej kontroli jako nieobjętej wykazami bilansowemi.

Ostatnio występuje na rynku wekslowym zupełnie nowe zjawisko. Ilość protestów wzmogła się do norm dotychczas nieznanych. Rejenci są przeciążeni pracą. P. K. K. P. przesyła obecnie około tysiąc sztuk dziennie do sporządzenia protestów. Sytuację zaostrza ponadto okoliczność, iż warunki komunikacji kolejowej przedstawiają się jak najgorzej.

Na rynku manufakturowym panuje prawie zupełna cisza. Dokonywa się nielicznych tranzakcji przeważnie jednak w formie gotówkowej. Oczywiście, iż w obecnych warunkach walutowych najbardziej typowem zjawiskiem jest wyczekiwanie. Szczególnie drastyczne przybrało ono formy w Warszawie po dzisiejszej giełdzie kiedy to wiele sklepów zostało zamkniętych, by przynajmniej przez południe móc wyczekać na wyjaśnienie się sytuacji dewizowej.

W tym tygodniu przemysł zaciągał znowu bardzo znaczne pożyczki dolarowe. Dochodziły one do setek miljonów dolarów, przyczem płacono aż 7 proc miesięcznie.

Obecny stan rynku pieniężnego depresyjnie wpływa na rozwój operacji bankowych. To też szereg największych nawet banków zamierza wprowadzić bardzo dalekojdące redukcje personelu. Pierwszy krok zrobiono i wymówiono już wielkiej ilości pracowników. Zmniejszone możności operacji, zwłaszcza dewizowych, wpłyną przypuszczalnie na zmniejszenie się ilości banków łódzkich. Podobno Bank Handlowo-przemysłowy ma w najbliższym czasie sfuzjonować się z filją jednego z największych banków warszawskich.

* * *

GIEŁDA URZEDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 10,250000 —10000,000

CZEKI.

Belgja 449,000 — 438000
Londyn 44,075000 — 42,925000
New York 10,250000 — 10,000,000
Paryż 513000 — 500,000
Praga 290000
Szwajcarja 1.785000 — 1,740000
Holandja 3.772000
Wiedeń 141000 — 135000
Włochy 442000 —431,100
Złoty frank 1.946000
Miljonówka 615.000 — 500000
Tendencja zwyżkowa.
Bony złote 1,400000 — 1.375000
1,500000

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dolary w obrotach międzybankowych 10,400.000, w obrotach prywatnych [illegible].400 tys. Tendencja mocna.

Cegielski 4600.
Chodorów 19,000.
Nafta 1900.
Nobel 6500.
Parowozy 2800.
Bank Przem. Lwow. 1750.
Bank Zw. Sp. Zarobkowych 15750.
Starachowice 17500.
Cukier 20750.
Lilpop 4000.
Tendencja mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 8 stycznia. — Urzędowa.

Notowano w guldenach gdańskich.
Warszawa 0,558—0,562 za miljon.
Marka polska 0,568—0,572 za miljon.
Dolary 584,78—577,72 za 100.
Nowy Jork 582,41—584,34 za 100.
Zurych 101,25—101,75 za 100 fr.
Marka rentowa 138,66—139,34 za 100 biljonów.
Londyn 25.[illegible]0—25.00
Berlin 133.0[illegible]—133,7[illegible] za 100 biljonów

PAT. — ZURYCH, 8 stycznia. —Zamknięcie giełdy
Nowy Jork [illegible]75 jedna czwarta.
Londyn 2468.
Paryż 28.15.
Praga 16,70.
Korony 0.0081.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI.

Niedziela, dn. 13 stycznia o g. **4-ej** p. p.

Koncert Popołudniowy

Wykonawcy programu:

HENRYK MELCER

(Fortepian).

Stanisław BARCEWICZ

(Skrzypce).

Akompanjuje **Dyr. Teodor Ryder.**

PROGRAM: Pugnani: Preludjum i Allegro Czajkowski: Serenada melancholijna, Chopin: Berceuse, Scherzo H-moll, Beethoven: Sonata Kreutzerowska, Kreisler: Kaprys wiedeński, Sarasate: Cygańskie melodje, Moniuszko-Melcer: Pieśń wieczorna, Znasz li ten kraj, Wiosna.

Czwartek, d. 17 stycznia o g. 8.15 wiecz.

6-ty Koncert z cyklu

„Wielkich Solistów"

Wykonawca programu

Henri MARTEAU

Skrzypek światowej sławy.

Przy fortepianie **Dyr. Teodor Ryder**

Program: Lalo: Symfonja hiszpańska, op. 21, Bach: Preludjum i Fuga E-dur, Mozart: Andante cantabile i Rondo z koncertu skrzypcowego № 4 D-dur, H. Marteau: Tercet op. 32 na flet, skrzypce i altówkę, H. Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy № 5 A-moll.

Bilety napowyższe koncerty już nabywać można

CYRK Ciniselli.

Wielki szlagierowy program styczniowy

Udział całego zespołu cyrku.

Anons. W czwartek dn. 10 b. m. przedst. popularne. Ceny o 50 proc. **zniżone.**

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego

przyjmuje zapisy do grup oraz na specjalne lekcje prywatne. Informacje: Ewangielicka 17, front III p.

HURWICZ i ROTBART

GDAŃSK

Postgasse 3 Tel.: 6147, 5243

MAKLERZY DEWIZOWI

:: PRZYJMUJEMY :: WSZELKIEGO RODZAJU ZLECENIA DO WYKONANIA : NA GIEŁDZIE : GDAŃSKIEJ, ORAZ :: WYKONUJEMY :: WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

LOKAL

odpowiedni na składy ewent. mniejszą fabrykę, składający się z 2 pomieszczeń 6x5 i 7x4,5 mtr., motor, transmisje na miejscu.

Zgłosić się do gospodarza na Konstantynowską 22.

Dr.

AnnaRosenbergowa

Choroby skórne — i weneryczne — (kobiety i dzieci) przyjmuje od 1—2 — i od 3—6. Piotrkowska 1. 32

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 32

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i po 1—2 i od 4 — 8

Dr.

W. Łagunowski

Gdańska (Długa) **№ 42.**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 12—2 i od 5—8.

Niniejszym podaję do wiadomości Szanownej Klijenteli, iż otwieram

Wystawę Mebli

w specjalnie do tego celu wybudowanym domu i polecam w wielkim wyborze:

Sypialki Gabinety

urządzenia **Stołowe**

oraz

DYWANY

orjentalne i inne.

Robert Schultz

dawn. W. Thiede

ul. Gdańska 112.

Istn. od 1882 r.

PERSKIE DYWANY!

oryginalne, okazyjnie sprzedaje Spółka Handlowa

„AGROMONT", Przejazd 40

wejście z podwórza, telefon 14-30.

Oglądać można codziennie od 10-ej do 19-ej, w Niedzielę od 11-ej do 14-ej. 128—1

ORKIESTRA

FILHARMONICZNA

w ŁODZI.

Sala Filharmonji

W niedzielę, dnia 13-go stycznia 1924 roku o godzinie 12-ej w poł.

15-ty Koncert Ludowy

(Poranek Symfoniczny)

Dyrekcja: **W. Berdiajew**

Solistka **Marja Salomonowicz** (fortepian).

W programie m. in.

L. v. Beethoven SYMFONIA Nr. 5

Rachmaninow — Koncert № 2.

We wtorek, dnia 15-go stycznia 1924 roku **punktualnie** o godzinie 8.30 wiecz.

16-ty Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja **W. Berdiajew**

Solista **Feliks Eyle** — (znakomity skrzypek)

W programie m. in.:

Skriabin: Symfonja Nr. 3. „BOSKA"

(Le devin poeme)

Brahms: Koncert D-dur.

Orkiestra znacznie powiększona.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji (kasa № 2) od 11—1 i od 3—7.

Pracownia Sukien Damskich

E. Zabłockiej, z Warszawy długoletniej współpracowniczki Hersego. Stroje balowe i wizytowe. Najnowsze fasony, wytworny krój, staranne wykonanie. ul. Zamenhofa 17 m. 29. 111

Panią, która dnia 22-go grudnia r. u. u pp. Fiszer (Piotrkowska 207)

Zamieniła boty,

uprasza się o zwrot takowych do pp. Brodacz Sienkiewicza 37. U-2

DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE FRONTOWE

z 3-ch, 4-ch, 5-ciu pokojów z kuchnią z wszelkiemi wygodami przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego obok przystanku tramwajowego.

Oferty składać proszę w adm. „Republiki" sub. „Mieszkanie 25". 3-5

Czcionki

stare i zużyte

kupujemy w każdej ilości.

Zgłoszenia do administracji dziennika „RĘPUBLIKA"

Poszukuję celem kupna

zgrzeblarkę

do waty (Wattskrempel). Zgłoszenia z podaniem ceny „Grand Hotel 349". 109

LOKAL handlowy

z urządzeniem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Cegielniana № 24 w podwórzu u Apta. 121

Ogłoszenia drobne.

kupno i sprzed

Dwie hydrauliczne prasy 75x90 w dobrym stanie poszukuję. Oferty sub. „Prasy". 58

Plac mniejszy dobrze położony, lub nieruchomość, nadającą się na składy kupię. Oferty pod „A. Z." przyjmuje „Republika". 46—2

KUPUJĘ płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32 poprzeczna oficyna m. 13. Konstantynowska № 6, II podwórze L. Milich. 120

Pluszowa otomana, łóżka z materacami 6 dębowych krzeseł sprzedam.— Cegielniana 64 m. 9

Rozmaite.

Potrzebny pokój umeblowany z pianinem. Cena od umowy. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia do redakcji sub. „102 P". 92

Pokój z utrzmaniem lub bez w śródmieściu poszukiwany. „Republika" dla „R. J". 113—5

Dwuch przyjaciół— 30—40 lat z szerokim poglądem życiowym, obaj na dobrych stanowiskach nie znając dobrze polskiego języka pragną się zapoznać z dwiema młodemi inteligentnemi damami. Dyskrecja rzecz honoru. Oferty sub. „Dyskrecja" do adm. „Republiki" 75—3

Przyjezdny na stały pobyt do Łodzi inteligentny mężczyzna, kosmopolita, lat 38, nie władający zbyt dobrze językiem polskim, tą drogą pragnie poznać inteligentną pannę. Dyskrecja bezwzględnie zapewniona. Oferty sub. „Kosmopolita, kierować do admin. „Republiki". 74—3

Mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia,— wygody, przy ulicy Ewangielickiej, zamienię na 3—4 pokojowe za dopłatą (ewent. kupię). Pośrednicy pożądani. Wiadomość: Zachodnia 57, m. 4 od 2-4 po poł. 76—2

Nauka i wychow

Nauczycielka udziela lekcji, Kurs szkoły średniej. Aleja 1 Maja 35, m. 36. 118

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79. 21

STUDENT udziela matematyki, języków. Kilińskiego 86—3 (druga brama), godz. 7.

Miss Mary gwes English Frensch German lessons Visible 6—9. Piotrkowska 109, lodg 5 II fr.

Posady.

MŁODZIENIEC z 6 kl. wykszt. i roczną biurową praktyką w tkalni poszukuje posady pomocnika buchaltera ew. praktykanta, Of. sub. „A. Z". do adm. „Republiki".

Poszukuje panienek do haftu, filej, ażurów. Zakątna 30 m. 11.

Potrzebna zdolna i podręczna. Zgłosić się ul. Szkolna № 27, H. Zielińska.

Izraelitka poszukuje posady bony, albo—jako towarzyszka do pojedyńczej osoby, Oferty „Izraelitka".

Absolwent Szkoły tkackiej ze znajomością buchalterji i kilkoletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady, możliwie na wyjazd Łaskawe zgłoszenia do administracji „Republiki" sub. „Wyjazd". 81—3

Zagubione dokumenty

Samuel Mozes Węgrowski zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi i książkę wojskową roczn. 1886 w PKU w Łodzi. 107—3

Zgubiono kwit inkasowy z banku Spółek Zarobkow. № 4223 na 8.000.000 K. Gdański, Aleja Kościuszki 31.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro.

Prenumerata: w Łodzi mk. 3,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 4,200,000 miesięcznie.—Zagranicą mk. 8,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 300,000 mk. „Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 5 800,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50.000 za wiersz milimetrowy na stronie 10 szpalt. W TEKŚCIE: mk. 90,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. ... za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 60000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zamiejscowe ... i zaślubin. po tekście mk. 2.000.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Z... Za druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 50.000. Posady i poszukiwania ...90. Najmniejsze ogłoszenie 300.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego ...

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49. — Drukarnia, Piotrkowska

Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.